

Monitoring Makroekonomiczny

Numer wydania: 6/2026

Warszawa, czerwiec 2026 r.



Kosmiczne wyceny

Zespół redakcyjny

Redaktor naczelny:

Maciej Wrona

Autorzy tekstów:

Alicja Chaczykowska

Michał Krześniak

Anna Olczak

Bartosz Przywara

Michał Starowieyski

Karol Thaikhoa Do

Paweł Zaleśny

Natalia Zubańska

Korekta:

Alicja Chaczykowska

Michał Krześniak

Anna Olczak

Michał Starowieyski

Karol Thaikhoa Do

Maciej Wrona

Paweł Zaleśny

Natalia Zubańska

Grafika okładki:

Daria Leśniak

Grafika okładki została stworzona przy pomocy programu Canva.

Nasz opiekun

Opiekun naukowy SKN FM

Prof. dr hab. Cezary Wójcik



Założyciel Center for Leadership, profesor SGH, pracował naukowo jako visiting scholar na takich uniwersytetach jak Harvard, Berkeley, Glasgow czy Melbourne.

Nasza działalność



 /SKNFM



 @skn.fm



sknfm.edu.pl

Spis treści

Sekcja makroekonomiczna

Rynek pracy 4

Polityka pieniężna 5

Sekcja finansowa

Indeksy giełdowe 6

Surowce energetyczne 7

Rynek walutowy 8

Sekcja publicystyczna – Okiem Monitoringu

Kosmiczny debiut SpaceX 9

Finansowe i marketingowe aspekty mundialu 10

Czy jesteśmy robieni w butelkę? 11

O autorach

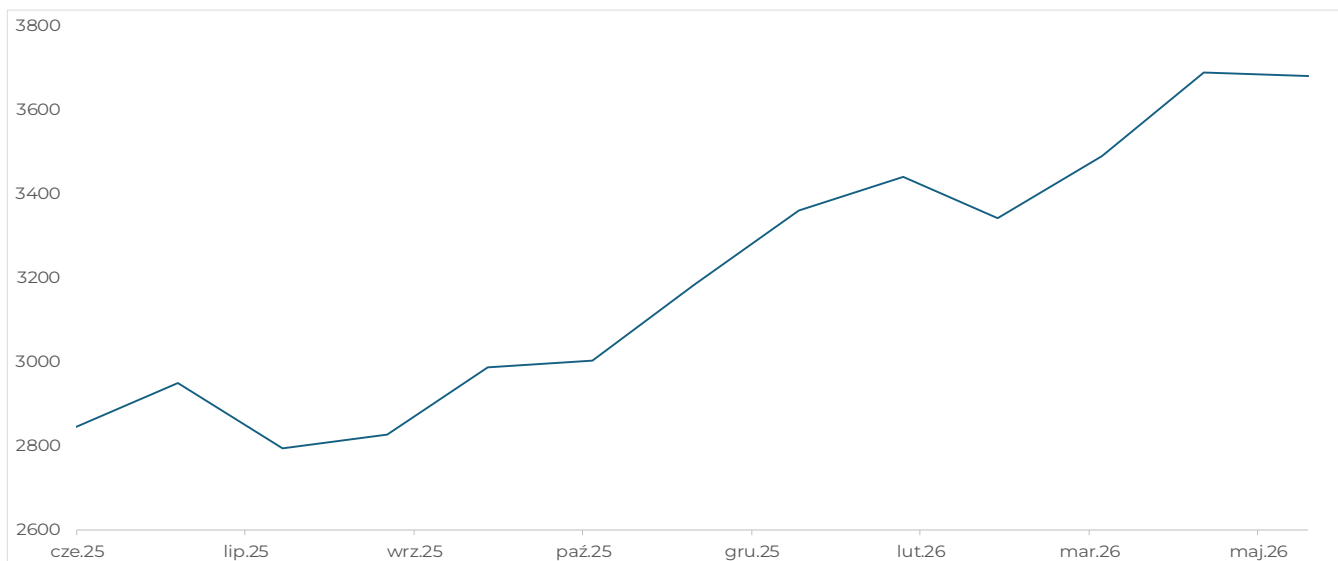
SKN Finansów i Makroekonomii

SKN Finansów i Makroekonomii to jedno z najbardziej aktywnych pod względem naukowym kół Szkoły Głównej Handlowej. Wśród obszarów zainteresowań SKN FM znajdują się przede wszystkim **polityka pieniężna, modelowanie i prognozowanie ekonometryczne, analizy makroekonomiczne, rynki finansowe, rozwój obywatelski**, a także inne tematy związane z ekonomią.



Czy powinniśmy się martwić podwyższonym bezrobociem?

Stopa bezrobocia rejestrowanego GUS



Źródło: dane GUS

Najważniejsze informacje

- Stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w maju 5,9%.
- Wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw wzrosły o 5,8% r/r.

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

W maju stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła 5,9% i spadła względem kwietnia o 0,1 pkt. proc. Spadek ten możemy przypisywać czynnikom sezonowym, ale mimo to wskaźnik utrzymuje się na podwyższonym poziomie względem poprzednich lat. Stopa bezrobocia rejestrowanego jest o 0,8 pkt. proc. wyższa niż rok temu. To oznacza wzrost liczby bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach o ponad 133 tys. do poziomu 916 tys.

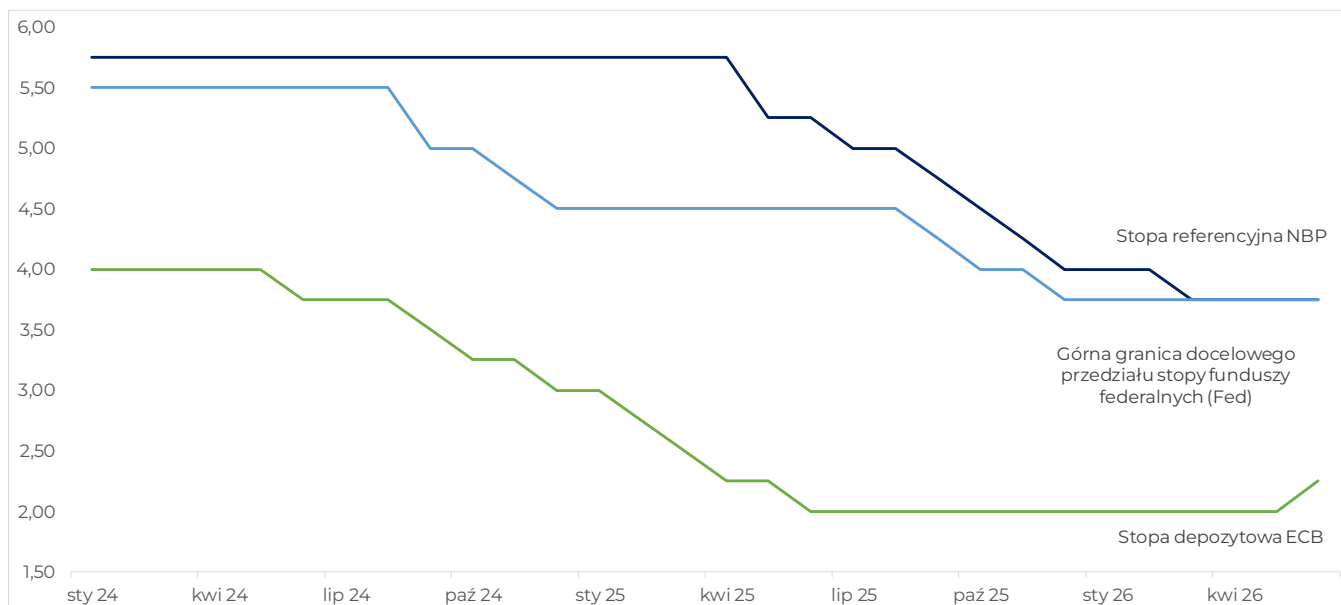
Podwyższoną stopę bezrobocia rejestrowanego obserwuje się od początku tego roku, jednak do innych wniosków prowadzą nas dane BAEL. Wskaźnik bezrobocia jest w nich konstruowany na podstawie ankiet i obejmuje wyłącznie te osoby, które faktycznie nie pracują i aktywnie poszukują zatrudnienia. Stopa bezrobocia rejestrowanego określa natomiast odsetek osób formalnie zapisanych w urzędach pracy, niekoniecznie spełniających te kryteria. Według BAEL stopa bezrobocia w pierwszym kwartale 2026 spadła o 0,1 pkt. proc. r/r. Przyczyną rozbieżności może być zmiana przepisów z połowy ubiegłego roku, ułatwiająca uzyskanie statusu osoby bezrobotnej.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło w maju 9173 zł. To oznacza wzrost o 5,8% r/r, a po skorygowaniu o inflację o 2,5% r/r. Natomiast dynamika wzrostu wynagrodzeń, zarówno w ujęciu nominalnym, jak i realnym, jest drugą najniższą od dwóch lat. Jedyne słabsze wyniki wystąpiły w odczycie kwietniowym. Zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw spadło o 0,9% r/r. i wyniosło około 6,4 mln etatów. Oznacza to kontynuację trendu spadkowego rozpoczętego niemal trzy lata temu.

Michał Starowiejski

Rosnąca ostrożność banków centralnych

Główne stopy procentowe Fed, ECB i NBP (%)



Źródło: dane FRED, EBC i NBP

Najważniejsze informacje

- Ostatnie miesiące wykazują rosnącą ostrożność banków centralnych w zakresie ustalania stóp procentowych.
- Główne stopy procentowe Fed, EBC i NBP w czerwcu 2026 r. wynoszą odpowiednio 3,5 - 3,75%, 2,25% oraz 3,75%.

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

Stopa referencyjna NBP nie uległa zmianie od marca i utrzymuje się na poziomie 3,75%. Po serii obniżek w 2025 r., NBP zaprzestaje dalszego łagodzenia polityki pieniężnej i ocenia wpływ dotychczasowych obniżek na gospodarkę. Podejście to ma ograniczyć ryzyko ponownego wzrostu inflacji i utrwalić oczekiwania inflacyjne na poziomie zgodnym z celem NBP.

Europejski Bank Centralny podniósł w czerwcu b.r. stopę depozytową z poziomu 2% do 2,25%. Podwyżkę argumentowano wzrostem cen energii związanym z konfliktem na Bliskim Wschodzie i możliwymi konsekwencjami tego wzrostu w postaci wyższych kosztów produkcji i oczekiwań płacowych, a także dążeniem do ograniczenia ryzyka utrwalenia inflacji.

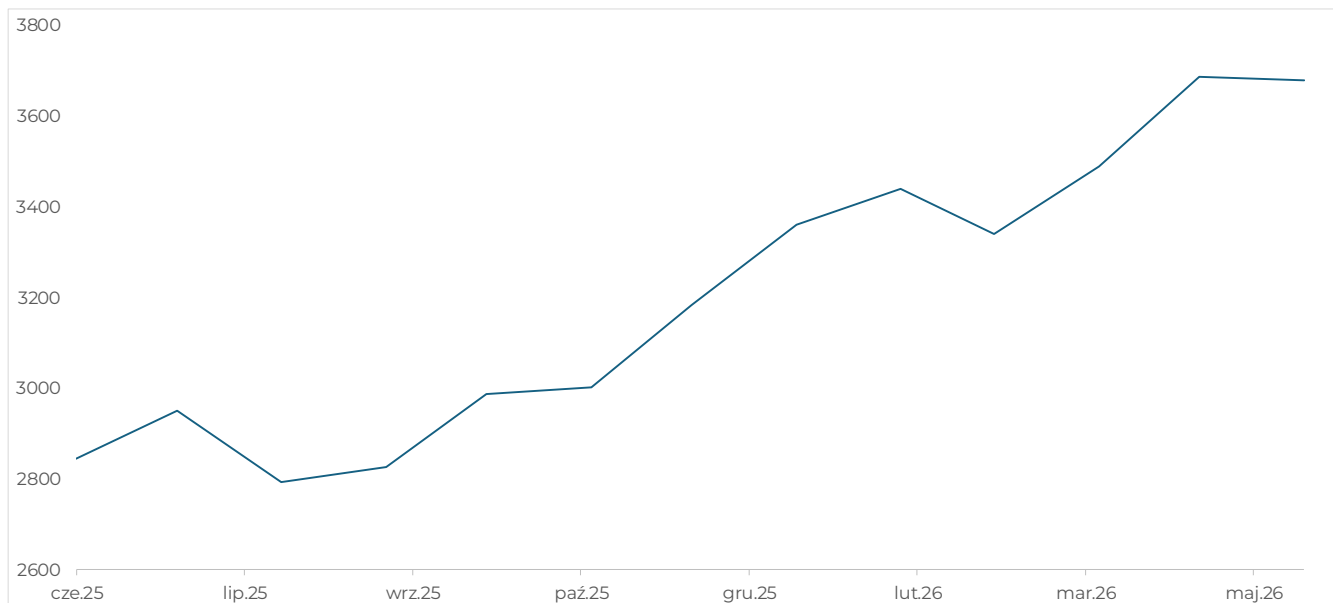
Rezerwa Federalna Stanów Zjednoczonych utrzymuje natomiast docelowy przedział stopy funduszy federalnych na poziomie 3,5-3,75%. Do decyzji o utrzymaniu stóp procentowych przyczyniły się utrzymująca się presja inflacyjna i relatywnie silny rynek pracy. Dalsze decyzje będą uzależnione od danych dotyczących inflacji i rynku pracy.

Po okresie dość intensywnych zmian w 2024 i 2025 r. banki centralne coraz częściej podkreślają niepewność otoczenia gospodarczego. Koncentrują się na analizie bieżących danych makroekonomicznych i unikają jednoznacznych deklaracji dotyczących dalszego kierunku kształtowania się stóp procentowych.

Anna Olczak

WIG20 na fali pokoju bije rekordy

Notowania indeksu WIG20



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Bankier.pl

Najważniejsze informacje

- WIG20 wyznaczył nowy rekord hossy na poziomie 3787,75 pkt., a od początku roku indeks zyskał już ok. 18%.
- Po historycznych szczytach z połowy czerwca rynek wszedł w fazę korekty.
- Niepewność co do trwałości pokoju na Bliskim Wschodzie pozostaje głównym ryzykiem dla przyszłych notowań.

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

W połowie czerwca WIG20 ustanowił nowy rekord hossy, osiągając poziom 3787,75 pkt. Wraz z nim nowe historyczne szczyty wyznaczyły też szeroki WIG oraz mWIG40. Głównym powodem tych wzrostów była **finalizacja porozumienia pokojowego między USA a Iranem**, która ograniczyła obawy o eskalację konfliktu na Bliskim Wschodzie i zakłócenia dostaw ropy. Poza tym, dzięki ponad **7-procentowejwyżce cen akcji Allegro**, spowodowanej przez procedurę ABB i większą płynność oraz **wzrostom kursów banków**, takich jak mBank, Millennium, Citi Handlowy, Alior Bank czy PKO BP, poziom indeksu WIG utrzymał tendencję rosnącą.

Po dynamicznych wzrostach rynek wszedł jednak w fazę korekty. Zarządzający wskazują, że mimo zawartego porozumienia pokój na Bliskim Wschodzie wciąż pozostaje niepewny, co skłania część inwestorów do realizacji zysków również na amerykańskich spółkach AI i półprzewodnikach.

Mimo krótkoterminowej zmienności perspektywa WIG20 pozostaje korzystna. Od początku roku indeks zyskał ok. 18%, wyraźnie wyprzedzając niemiecki DAX. Kluczowym ryzykiem dla notowań pozostaje jednak wciąż trwałość porozumienia pokojowego oraz ewentualne napięcia w rejonie Zatoki Perskiej, który jest kluczowy dla rynku ropy naftowej.

Natalia Zubańska

Spadek cen surowców po deeskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie

Cena ropy Brent (USD/bbl)



Źródło: dane stooq.pl

Najważniejsze informacje

- Porozumienie z 17 czerwca i zawieszenie broni w Libanie z 19 czerwca usunęły z rynków groźbę wojny.
- Nastąpił drastyczny spadek wycen: cena ropy Brent spadła z 97 USD do 72 USD za baryłkę, a europejski gaz (TTF) z 50 EUR/MWh do blisko 40 EUR/MWh.

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

Podpisanie porozumienia na Bliskim Wschodzie spowodowało spadki na światowych rynkach energii. Zniesienie amerykańskiej blokady morskiej uwolniło zakumulowane zapasy ropy z Zatoki Perskiej, a przepustowość szlaku wynosiła pod koniec czerwca rekordowe 20 milionów baryłek na dobę. W efekcie ropa Brent potaniała aż o 25 dolarów od swojego szczytu na początku czerwca. Podobny trend odnotowano na rynkach gazu - zniwelowanie ryzyka rozszerzenia wojny na Liban odblokowało dostawy katarskiego LNG, co skutkowało spadkiem o 20% wyceny europejskiego benchmarku TTF.

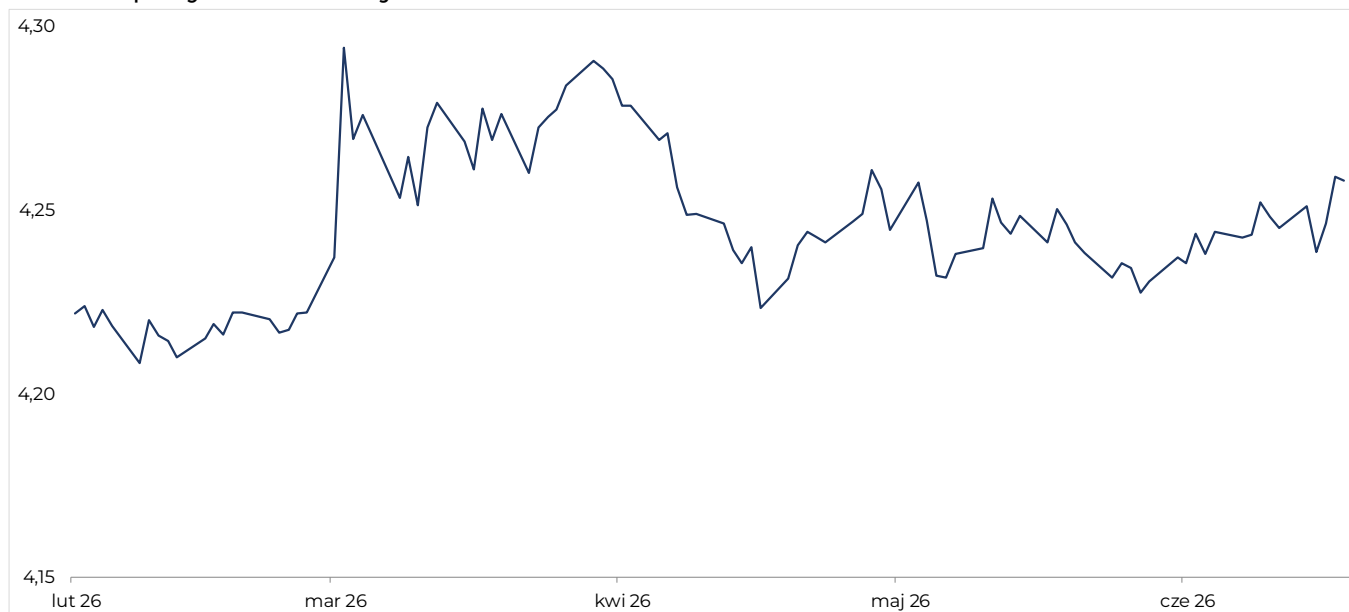
Choć ceny surowców wyraźnie spadały, Europejski Bank Centralny (EBC) musiał zareagować na wcześniejsze, długofalowe skutki kryzysu wstrzymanej obecnie inwazji.

11 czerwca bank podniósł prognozę inflacji na 2026 rok do 3,0%. Jednocześnie obniżył przewidywany wzrost gospodarczy do jedynie 0,8%. Ekspert tłumaczy, że wcześniejsze zamieszanie na rynkach mocno uderzyło w portfele zwykłych obywateli. Aby opanować sytuację i utrzymać zaufanie rynków, EBC zdecydował się na podwyżkę stóp procentowych do 2,25%. Dodatkowo, wiodące banki inwestycyjne, takie jak Goldman Sachs czy Morgan Stanley, radykalnie zmieniły swoje prognozy cenowe na III kwartał 2026, wskazując na całkowitą zmianę rynku spowodowaną obecną nadpodażą surowców.

Karol Taikhoa Do

EUR/PLN pod presją mocnego dolara

Kurs pary walutowej EUR/PLN



Źródło: dane stooq.pl

Najważniejsze informacje

- W pierwszej połowie 2026 r. kurs EUR/PLN utrzymywał się w paśmie ok. 4,20–4,30zł.
- Wstępne porozumienie USA–Iran i przecena ropy przejściowo wsparły złotego.
- Jastrzębi zwrot Fedu pod wodzą Kevina Warsha umocnił dolara i pośrednio wypchnął kurs EUR/PLN w okolice 4,26 zł.

Komentarz SKN Finansów i Makroekonomii

Pierwsza połowa 2026 roku upłynęła na rynku EUR/PLN pod znakiem względnej stabilności.

Po marcowym cięciu stóp procentowych przez RPP do poziomu 3,75% – ostatnim w trwającym cyklu łagodzenia – kurs euro przejściowo zbliżył się do 4,29 zł, by w kolejnych tygodniach powrócić w okolice 4,23 zł. Zgodny z oczekiwaniami, niski odczyt inflacji za maj na poziomie 3,1% r/r dodatkowo zdjął z Rady presję na dalsze zacieśnianie polityki pieniężnej, jednocześnie utrzymując realnie dodatnią różnicę stóp procentowych wobec strefy euro, która sprzyja polskiej walucie.

Najsilniejszy impuls dla pary nadszedł jednak z szerokiego świata. Istotnym wydarzeniem w drugiej połowie czerwca było ogłoszone 14 czerwca **wstępne porozumienie pokojowe USA–Iran wraz z zapowiedzią odblokowania cieśniny Ormuz**. Wyraźna przecena ropy naftowej obniżyła oczekiwania inflacyjne i premię za ryzyko geopolityczne, co – przy charakterystycznej dla ostatnich miesięcy ujemnej korelacji ropy ze złotym – przejściowo wspierało polską walutę. **Nastroje zostały jednak odwrócone za sprawą pierwszego pod przewodnictwem Kevina Warsha posiedzenia Federalnego Komitetu Otwartego Rynku** w dniach 16–17 czerwca. Komitet utrzymał stopy procentowe, lecz komunikat po posiedzeniu miał wyraźnie jastrzębi wydźwięk, co umocniło dolara względem koszyka głównych walut. **Ponieważ mocny dolar zwykle uderza w waluty rynków wschodzących silniej niż w euro, jego aprecjacja ostatecznie przeważała nad pozytywnym sygnałem z Bliskiego Wschodu** i wypchnęła kurs EUR/PLN w okolice 4,26 zł.

Mimo globalnej presji polska waluta pozostaje relatywnie odporna. Stabilny poziom stóp NBP, inflacja mieszcząca się w paśmie dopuszczalnych odchyłeń od celu oraz solidne fundamenty gospodarki ograniczają skalę osłabienia. W najbliższych tygodniach kluczowa dla notowań pozostanie ścieżka polityki Fedu oraz rozwój sytuacji geopolitycznej – to one przesądzą, czy złoty powróci poniżej 4,25 zł, czy utrzyma się w defensywie.

Alicja Chaczykowska

Kosmiczny debiut SpaceX

W połowie czerwca koncern SpaceX sfinalizował największą w historii rynków kapitałowych pierwszą ofertę publiczną (IPO) o wartości 75 mld dolarów. Kurs akcji spółki Elona Muska został ustalony na poziomie 135 dolarów, co przełożyło się na kapitalizację w dniu debiutu wynoszącą około 1,75 bln dolarów. W efekcie SpaceX od razu awansowało na siódme miejsce w rankingu najwyżej wycenianych spółek giełdowych – i to nawet nie wykazując zysków – a sam Musk stał się pierwszym w historii bilionerem.

Innowacyjna działalność i ambitne plany

Biznes SpaceX opiera się obecnie na trzech filarach. Pierwszym i najstarszym z nich są usługi wynoszenia ładunków na orbitę z wykorzystaniem rakiet Falcon. Spółka odpowiada za zdecydowaną większość startów orbitalnych na świecie, a dzięki wieloletniej praktyce oraz innowacjom zdołała sprowadzić koszt wyniesienia ładunku na orbitę do zaledwie ułamka wartości w porównaniu do pierwszych lotów komercyjnych.

Drugim filarem jest Starlink, czyli satelitarny system internetu szerokopasmowego. Na koniec I kwartału 2026 roku spółka posiadała 10,3 mln aktywnych subskrybentów tego rozwiązania, a dzięki swojej rozbudowanej sieci satelit pokrywała obszar 164 państw. Starlink to obecnie główny motor napędowy SpaceX, który przyniósł 11,5 mld dolarów przychodu w ubiegłym roku.

Ostatnim i według Muska najbardziej perspektywnym obszarem działalności jest sztuczna inteligencja, dla której adresował rynek CEO SpaceX wycenia na astronomiczną kwotę 26,5 bln dolarów. Fundamentem tego filaru mają być orbitalne centra danych AI. Ich umieszczenie w przestrzeni kosmicznej ma pozwolić ominąć ograniczenia energetyczne występujące na Ziemi. Segment AI, obok spłaty kredytów, jest głównym beneficjentem środków pozyskanych w ramach IPO.

Kosmiczne kontrowersje

Elon Musk na przestrzeni lat dał się poznać jako ekscentryczny wizjoner, więc nie powinno też dziwić, że samo IPO odbyło się w cieniu licznych kontrowersji. Pytania przede wszystkim wzbudziła wycena SpaceX, która przez niektórych analityków została uznana za zbyt wygórowaną, tym bardziej że w 2025 roku spółka wykazała niespełna 19 mld dolarów przychodu. **Kosmiczna firma wymyka się tradycyjnym modelom wyceny przedsiębiorstwa, co prowadzi do sporej uznaniowości wśród analityków – stopień zaufania w długoterminową wizję Muska determinuje cenę docelową rekomendacji.** Sporo zastrzeżeń branża ma też do kwestii ładu korporacyjnego, a w szczególności

uprzywilejowania akcji klasy B posiadanych przez insiderów. **Po IPO Elon Musk ma 82% wszystkich głosów na walnym zgromadzeniu SpaceX, pomimo posiadania zaledwie 42% akcji spółki,** co w efekcie czyni go nieusuwalnym ze stanowiska. Pozostali inwestorzy mogą albo wyrazić zgodę na plany Muska, albo sprzedać swoje akcje, gdyż nie mają faktycznego wpływu na kierunek obrany przez spółkę. Jednocześnie wątpliwości i podziw wzbudzają także ambitne założenia programu motywacyjnego. Prospekt inwestycyjny ujawnił, że jeśli SpaceX umieści milion ludzi na stałej kolonii na Marsie, a jego kapitalizacja rynkowa osiągnie poziom 7,5 bln dolarów, to Elon Musk otrzyma premię w wysokości 1 miliarda uprzywilejowanych akcji klasy B. Choć pierwszy warunek jest przy obecnym stanie wiedzy niemożliwy do spełnienia, to z pewnością pokazuje to skalę ambicji SpaceX warunki te jednoznacznie pokazują skalę ambicji SpaceX.

Czas wielkich IPO

SpaceX zainaugurował okres mega-IPO na amerykańskiej giełdzie. **Jeszcze w pierwszej połowie czerwca wnioski o wejście na giełdę w komisji papierów wartościowych USA złożyli dwaj giganci sektora sztucznej inteligencji,** będący jednocześnie bezpośrednimi konkurentami – Anthropic oraz Open AI. Obie spółki celują w kapitalizację powyżej biliona dolarów, a środki z IPO przeznaczone byłyby na dalszy rozwój technologii AI oraz rosnące koszty jej eksploatacji. Media branżowe donoszą, że oba debiuty możliwe są już tej jesieni.

Gigantyczne zapotrzebowanie na kapitał spółek z sektora kosmicznego i AI pokazuje skalę boomu inwestycyjnego w tych branżach, a także poziom wiary i zaufania wśród inwestorów. Dominują euforyczne nastroje, mimo poważnych wątpliwości co do rentowności modeli biznesowych omawianych spółek. Sam SpaceX zanotował w 2025 roku ok. 5 mld dolarów straty netto, co nie przeszkodziło mu w pozyskaniu znaczących środków. **Obecne wyceny zakładają spełnienie najbardziej optymistycznych scenariuszy, a jakiegokolwiek korekty w dół mogą szybko odwrócić nastroje na giełdzie.**

Michał Krześniak

Finansowe i marketingowe aspekty mundialu

Tegoroczne mistrzostwa świata w piłce nożnej odbywają się po raz pierwszy w trzech krajach: Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Meksyku. **Jest to również pierwszy mundial z udziałem 48 reprezentacji, co oznacza znaczące rozszerzenie turnieju i wzrost liczby meczów do 104.** Tak duża skala wydarzenia powoduje liczne wyzwania logistyczne i finansowe, które z pewnością nie pomaga liczba krajów pełniących funkcję gospodarza. Rodzi się zatem pytanie, jak podjęto taką decyzję oraz kto osiągnie z niej korzyści?

Czemu Ameryka Północna?

Wybór organizatorów był związany przede wszystkim z czynnikami ekonomicznymi. **Turniej ma przynieść rekordowe dochody, szacowane na około 11 miliardów dolarów.** Kraje-gospodarze dysponują rozwiniętą infrastrukturą, nowoczesnymi stadionami oraz rozbudowaną bazą transportową i hotelową. Szczególnie Stany Zjednoczone posiadają obiekty sportowe spełniające najwyższe standardy, głównie dzięki stadionom budowanym na potrzeby ligi NFL.

Szacuje się, że region Nowy Jork – New Jersey, gdzie na MetLife Stadium rozegrany zostanie finał, wygeneruje od 2,5 do 3 miliardów dolarów łącznego przychodu. Boston spodziewa się około 800 mln dolarów, a Miami, gdzie zaplanowano mecz o trzecie miejsce, około 1 miliarda. **Znaczące profity trafią również do Meksyku. Trzy miasta-gospodarze: Mexico City, Monterrey i Guadalajara mają wygenerować od 100 do 300 mln dolarów każde, a każde z nich ma przyjąć od 500 do 750 tysięcy zagranicznych kibiców.** Będzie to ogromne wsparcie ekonomiczne dla całego kraju. W Vancouver i Toronto szacuje się, że same wpływy z biletów wyniosą co najmniej 120 mln dolarów.

Dużą rolę w wyborze kandydatury amerykańskiej na gospodarza mundialu pełniły również prawa telewizyjne. **W 2011 roku stacja Fox niespodziewanie przerwała dominację ESPN w transmisji piłki nożnej w USA, podpisując z FIFA kontrakt o wartości 400 mln dolarów na prawa do mundialu do 2022 roku.** Problem pojawił się, gdy mundial w Katarze, pierwotnie planowany w terminie letnim, ze względu na ekstremalne temperatury przeniesiono na listopad i grudzień. Fox, która w tym okresie transmituje popularne w USA rozgrywki NCAA, NFL i NBA, była tą decyzją bardzo niezadowolona. **W ramach rekompensaty FIFA zaproponowała więc stacji możliwość nabycia praw do transmisji mundialu 2026 za 200 mln dolarów.** Fox ofertę przyjęła, jednak pojawiło się ryzyko, że jeśli turniej nie trafi do USA, stacja mogłaby zerwać umowę, narażając FIFA na ogromne straty.

Z tego powodu, jak sugerują media, marokańska kandydatura pełniła jedynie funkcję formalnego przeciwnika, podczas gdy w rzeczywistości FIFA była zdeterminowana, by turniej odbył się w Ameryce Północnej.

Absurdalny marketing

Ciekawym aspektem Mistrzostw Świata w piłce nożnej są kwestie marketingowe. Podczas turnieju na stadionach i w ich otoczeniu mogą pojawiać się wyłącznie logotypy oficjalnych partnerów FIFA.

W Stanach Zjednoczonych jest to szczególnie problematyczne, ponieważ wiele obiektów posiada własnych sponsorów tytularnych i operatorów. W efekcie wiele stadionów musiało tymczasowo zakryć logotypy swoich sponsorów.

Taka sytuacja miała miejsce między innymi na stadionie MetLife, który będzie areną finału mistrzostw. Logotypy firmy ubezpieczeniowej zostały zasłonięte. Zakryto nawet niewielkie oznaczenia znajdujące się na krzeselkach, co wydaje się mocno absurdalne.

Podobnie było na stadionie w Bostonie sponsorowanego przez Gillette. Firma Gillette podeszła jednak do tego w bardzo kreatywny sposób – swoje logo zakryła elementami imitującymi piankę do golenia, co stało się świetnym chwytym marketingowym.

Analogiczna sytuacja dotyczyła również stadionu w San Francisco sponsorowanego przez firmę Levi's. Marka zasłoniła swój logotyp zwykłą białą plandeką, a następnie zmieniła swoje zdjęcia profilowe w mediach społecznościowych na wersję „zakrytą białym płótnem”. Przełożyło się na wzrost zasięgów i zainteresowania marką.

Ciekawym przypadkiem jest także stadion w Atlancie, który został zaprojektowany w taki sposób, aby doskonale eksponować logo swojego sponsora tytularnego – firmy Mercedes-Benz. Mniejsze loga motoryzacyjnego giganta zostały zasłonięte. Jedynym wyjątkiem pozostało ogromne logo na dachu stadionu, którego czasowe zasłonięcie mogło doprowadzić do uszkodzenia całej konstrukcji.

Szacuje się, że opisane powyżej operacje debrandingu idą w miliony, jako że jest to element rygorystycznej zasady tzw. czystego stadionu. Celem jest przede wszystkim wyeliminowanie marek, które nie są oficjalnymi sponsorami turnieju. Oczywiście ma to związek z pieniędzmi. **Zrywaniem dotychczasowych umów i ich maskowanie chroni prawa oficjalnych sponsorów, z których FIFA generuje przychody przekraczające 1,8 miliarda dolarów. Mimo olbrzymich dochodów, jakie ma przynieść mundial, wydaje się, że większość ponoszonych wydatków jest jedynie przejawem fanaberii ze strony FIFA.**

Bartosz Przywara

Czy jesteśmy robieni w butelkę?

Pierwszego października, w dniu powrotu w mury naszych uczelni, będziemy świętować pierwszą rocznicę wprowadzenia systemu kaucyjnego w Polsce. Jest to system, który od samego początku był problematyczny i budził wiele kontrowersji. Jak z perspektywy czasu funkcjonuje to rozwiązanie?

Początki systemu kaucyjnego w Polsce

Polski parlament, uchwalając 13 lipca 2023 r. ustawę formalnie wprowadzającą system kaucyjny, wypełnił zobowiązanie przyjęte cztery lata wcześniej. Mowa o dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady UE z dnia 5 czerwca 2019 r. w sprawie zmniejszenia wpływu niektórych produktów z tworzyw sztucznych na środowisko. W imię promowania gospodarki cyrkularnej europarlamentarzyści wprowadzili konkretne normy ilościowe dotyczące minimalnego recyklingu butelek i puszek wprowadzonych w ciągu roku do obiegu. Do 2025 r. miało to być 77% produktów wprowadzonych do obrotu w danym roku, a do 2029 r. wskaźnik ten ma wzrosnąć do 90%. Karą za niespełnienie tych norm jest tzw. Plastic Tax wynosząca 80 eurocentów za każdy kilogram nieretorykowanego plastiku płacony przez państwo członkowskie. Metodę dojścia do tego celu Rada pozostawiła państwom członkowskim. Sejm wybrał pójście śladem innych szesnastu krajów europejskich i wprowadził system kaucyjny.

Jak wygląda rzeczywistość?

System kaucyjny, choć pozornie prosty w swojej idei, od początku procesu legislacyjnego budził wiele wątpliwości. Protesty branży opakowaniowej i niedopracowane przepisy przez zbyt szybkie procedowanie zmian sprawiły, że nowy system już na początku zaliczył opóźnienie i zaczął (przejściowo) obowiązywać od 1 października 2025 r., zamiast pierwotnie planowanego 1 stycznia 2025 r. Wątpliwości pozostawia również sposób finansowania całego przedsięwzięcia. Wartość nieoddanej kaucji ma trafiać do operatorów na rozwój systemu, natomiast czy ktoś kontroluje, czy tak faktycznie jest? W odpowiedzi na zapytania w trybie dostępu do informacji publicznej (m.in. Jacka Werdera z wp.pl) Ministerstwo wskazuje, że nie posiada danych o dokładnej kwocie zatrzymanej kaucji, a te będą dostępne najwcześniej na wiosnę 2027 r. Czy tak powinna wyglądać kontrola nowego, wielomiliardowego programu?

Inne pytanie zadają sobie samorządy i miejskie sortownie odpadów, które zostały pozostawione same sobie z poważnym problemem. Do niedawna lwią część przychodów uzyskiwanych ze sprzedaży surowców stanowiły butelki PET i puszki. W sytuacji dużej utraty dochodowych surowców, przez wprowadzenie systemu kaucyjnego, samorządy nie są w stanie pokryć straty i są zmuszone podnosić obywatelom opłaty za wywóz śmieci, co obserwujemy już w wielu miastach. Nadzieją na rozwiązanie problemu może być ustawa o rozszerzonej odpowiedzialności producenta, według której koszty recyklingu odpadów ma ponieść producent. Finalnie jednak koszt recyklingu najpewniej zawarto by w cenie produktu, a sam projekt ustawy utknął w sejmowej Komisji Ochrony Środowiska.

Trudna sytuacja małego biznesu

Od lat obserwujemy passę upadania małych, lokalnych sklepów spożywczych na rzecz dużych dyskontów. System kaucyjny przyspiesza tę zmianę. Dla wielkich sieci handlowych (powyżej 200 m², dla których zbiórka jest obowiązkowa) system kaucyjny stał się nowym polem do walki o udział w rynku. Mechanizm jest prosty w działaniu: klient oddaje worek butelek, dostaje voucher i wydaje go natychmiast w tym samym sklepie, momentalnie dając zarobić sieci. Kaucja stała się generatorem dodatkowego koszyka zakupowego. Korzystają z tego największe sieci, dla których logistyka i łańcuchy dostaw związane z systemem kaucyjnym nie są bolączką. Zupełnie inaczej wygląda to z perspektywy małych, osiedlowych sklepów. Choć zbiórka jest dla nich dobrowolna, zostały postawione w trudnej sytuacji. Jeżeli nie będą przyjmować butelek, klient pójdzie z nimi do dyskontu i to tam zostawi pieniądze. Z drugiej strony mikroprzedsiębiorcy implementujący system kaucyjny muszą mierzyć się z wydatkiem rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych na infrastrukturę systemu czy koniecznością wygospodarowania nowej przestrzeni na kaucjomat i zebrane butelki. Do tego dochodzi zależność od operatora kaucji w kwestii zwrotu gotówki wydanej klientowi.

Co przyniesie przyszłość?

Jak zapowiada Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska, w planach jej resortu jest rozszerzenie systemu o kolejne opakowania objęte kaucją. Do butelek plastikowych, puszek i butelek szklanych wielokrotnego użytku mogą dołączyć butelki szklane jednokrotnego użytku (są to przede wszystkim "małpki" i butelki po winie) oraz opakowania wielomateriałowe. Niewiadomy jest los pierwotnie objętych w systemie opakowań po napojach mlecznych.

Czy zatem jesteśmy robieni w butelkę? Z perspektywy środowiskowej osiągnęliśmy pewien sukces - do końca kwietnia oddaliśmy ponad miliard butelek i puszek (na ok. 2 mld wprowadzonych do obiegu). W całej Polsce jest około 57 tys. punktów zwrotu, a ich liczba stale rośnie. Jesteśmy na dobrej drodze do osiągnięcia progu 90%, co pozwoli nam uniknąć wielomiliardowych kar. Jednak z perspektywy konsumenta można odnieść wrażenie, że cały system został wprowadzony zbyt pośpiesznie. Nieprzystosowana infrastruktura i niekompletne rozwiązania prawne odbijają się na komforcie (a raczej jego braku) konsumentów chcących odebrać kaucję. Do tego dochodzą często niedziałające kaucjomaty i różne zasady odbioru kaucji u każdego operatora. Nie tak to powinno wyglądać. Pozostaje mieć nadzieję, że wraz z upływem czasu system uda się usprawnić.

Paweł Zalesny

Nasi partnerzy



CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych
CASE – Center for Social and Economic Research

